

Śmiałowski, Józef

Płace i zarobki pozarolnicze chłopów w Królestwie Polskim (1831-1864)

Przegląd Historyczny 64/2, 303-323

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JÓZEF ŚMIAŁOWSKI

Płace i zarobki pozarolnicze chłopów w Królestwie Polskim (1831—1864)

Badania nad płacami i zarobkami w pierwszej połowie XIX wieku należą do najtrudniejszych problemów stojących przed historykiem dziejów gospodarczych, nawet wówczas, gdy przedmiot ich stanowią grupy zarobkujące systematycznie i rejestrowane w dokumentacji przedsiębiorstw i pracodawcy. Trudność ta potęguje się, jeśli przedmiotem badań jest grupa luźno związana z przedsiębiorstwem, pracująca dorywczo, lub wynajmująca się do pracy w warunkach, których elementy składowe (czas pracy, liczba osób uczestniczących w wypracowaniu danej kwoty wynagrodzenia, zasady wynagrodzenia) są bądź zmienne bądź też w ogóle niemożliwe do odtworzenia. Jest to tym trudniejsze, że w odniesieniu do chłopów zarobkujących pozarolniczo wynagrodzenie było ustalane w zasadzie nie za czas pracy lecz za wykonanie określonego dzieła, którego pracochłonności, w przeliczeniu na dni robocze, nie możemy przeważnie określić.

W tych warunkach wyniki badań i ustalenia w tym zakresie mogą mieć jedynie charakter orientacyjny. Jeśli mimo to zdecydowaliśmy się na badanie tego problemu i publikację uzyskanych wyników to zdecydowały o tym następujące czynniki:

Po pierwsze w dotychczasowych badaniach nad kształtowaniem się kapitalizmu w Polsce nie zwracano niemal zupełnie uwagi na problem zarobkowania pozarolniczego chłopów w okresie przeduwłaszczeniowym¹, mimo że w procesie tych przemian zarobkowanie pozarolnicze odgrywało dosyć istotną rolę².

Po wtóre zarobkowanie pozarolnicze chłopów i panujące w nim warunki pracy, płace i zarobki rzutowały na kształtowanie się rynku pracy i płac

¹ Problemem tym interesowali się dotychczas: St. Śreniowski, *O zarobkowaniu chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach 40-tych i 50-tych XIX wieku*, KH LXIII, 1956, nr 4—5, s. 159—179; J. Śmiałowski, *Zajęcia dodatkowe ludności wiejskiej powiatu wieluńskiego w latach przeduwłaszczeniowych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” t. V, 1963, s. 17—42; tenże, *Zajęcia pozarolnicze ludności wiejskiej w okresie kształtowania się stosunków kapitalistycznych*, „Rocznik Łódzki” t. XI (XIV), 1966, s. 167—201; tenże, *Kształtowanie się kapitalizmu w gospodarstwie wiejskim powiatu kaliskiego w świetle zajęć pozarolniczych ludności chłopskiej*, „Rocznik Kaliski” t. II, 1969, s. 205—223; tenże, *Formy niezemleliedzkiej zarobków krestjan w gorno-metallurgicznych rajonach Korolestwa Polskiego*, „Sowietskoje Sławianowiedienije” 1969, nr 6, s. 34—48; E. Pietraszek, *Wiejscy robotnicy kopalni i hut. Dynamika przemian społeczno-kulturowych w sierszańskim ośrodku górniczym w XIX i XX wieku*, Wrocław 1966.

² Zwracali na to uwagę K. Marks w *Kapitale* oraz W. I. Lenin w *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*. Dużo miejsca poświęcił temu zagadnieniu K. Kautsky w *Kwestii rolnej*. Z nowszych prac warto zwrócić uwagę na pracę historyka radzieckiego L. B. Genkina, *Nezemliedzkiej othod krestijan jarosławskiej i kostromskoj gubernii w pierwoj połowinie XIX w.* „Uczenyje Zapiski Jarosławskowo Pedagogiczeskawo Instituta”, wyпуск IX (XIX), Istorija, Moskwa 1947.

zarówno w rolnictwie jak i w przemyśle. Uwzględnienie tych momentów zarówno w badaniach nad rozwojem kapitalizmu w rolnictwie, jak i nad kształtowaniem się stosunków produkcyjnych w przemyśle, głównie w górnictwie i hutnictwie, wydaje się konieczne.

Jak wynika z dotychczasowych badań, zarobkowanie pozarolnicze chłopów było już przed uwłaszczeniem zjawiskiem powszechnym. Zrozumiałe, że natężenie jego występowania było różne na poszczególnych obszarach Królestwa. Głównymi centrami zarobkowania pozarolniczego chłopów były rejony górniczo-hutnicze oraz rejon przemysłu włókienniczego. Ale i na innych obszarach jak np. w powiatach łukowskim, lubelskim i konińskim oraz w okolicach podwarszawskich zarobkowanie to było dość popularne³.

Trudność badań polega głównie na tym, że brak jest danych wymiernych pozwalających określić wysokość zarobków, czas wykonywanej pracy, ilość osób uczestniczących w wykonaniu dzieła określonego znaną nam umową, podającą np. ogólną sumę zarobku itp. Również warunki, w jakich wykonywana była znaczna część prac pozarolniczych, znane są tylko pośrednio. Sprawę komplikuje nieprecyzyjna terminologia używana niejednokrotnie przy określaniu rozmiarów robocizny. Szczególnie często ma to miejsce przy pracach związanych z wyrębem lasów, kiedy źródło mówi o sążniu nie określając przy tym o jaki sążień chodzi: duży (stary) zawierający 108 stóp, czy mały obowiązujący oficjalnie od 1850 r. a zawierający 85,75 stopy⁴.

By wyjaśnić możliwie dokładnie problem płac chłopów zarobkujących pozarolniczo autor musiałby znać charakter wykonywanej przez nich pracy — czy była to praca mieszcząca się w ramach pańszczyzny (jako odpłatna, ale za pańszczyznę), najmu przymusowego, najmu obowiązkowego czy też najmu wolnego. Inaczej też płacono w dobrach macierzystych za najem wykonywany załogą dworską a inaczej — po cenach wolnego najmu — za robocizną wykonaną własnym sprzężajem chłopą. Wszystkie te formy były stosowane w górnictwie i hutnictwie i często ten sam chłop wykonywał dla tego samego zakładu przez kilka dni pańszczyznę, a przez następne wolny najem czy najem obowiązkowy.

Kryterium wysokości płac — zdawałoby się najbardziej miarodajne — jest w tym przypadku zawodne, ponieważ po pierwsze płace kształtował popyt na robotnika ulegający bardzo dużym wahaniom, po wtóre często i pańszczyzna była opłacana w wysokości 1/2 praktykowanych wówczas płac w wolnym najmie⁵, a bywało że i najem przymusowy dla górnictwa i hutnictwa również był płatny według tych stawek.

³ Dowodzą tego prace wymienione w przypisie 1 i świeżo opublikowana praca autora pt. *Zarobkowanie pozarolnicze ludności rolniczej w Królestwie Polskim w latach przeduwłaszczeniowych (1815—1864)*, Łódź 1973, tekst powielony.

⁴ W 1841 r. chłopci z klucza tomaszowskiego z ordynacji zamojskiej rąbiący las rozliczani byli według sążni małych. Por. WAP Lublin, Archiwum Ordynacji Zamojskiej [cyt. dalej: AOZ] nr 15988, k. 26. W 1853 r., a więc już po wprowadzeniu jako obowiązującego urzędowo sążnia małego, Urząd Leśny Lubartowki rozliczał chłopów według sążnia dużego, co było oczywistym nadużyciem. Por. WAP Kielce, Oddział Terenowy w Radomiu [cyt. dalej: OT Radom], Zarząd Dóbr Państwowych [cyt. dalej: ZDP] nr 258, nłb.: Pismo Komisarza leśnego lubartowskiego do KRPiS z 19 sierpnia 1853.

⁵ N. Gąsiorowska pisze powołując się na przykład kopalni siarki w Czarakowach, że już w 1816 r. za pańszczyznę odbywaną przez chłopów płacono za 12 godzinną szychtę: górnikom po 1 zł 15 gr zaś „poddanym” [chyba pomocnikom — J. Ś.] i uczniom po 25 gr — „tu odnajdujemy jedyny ślad, zresztą w prywatnej fabryce, że szychta pańszczyźniana wprowadzie bardzo nędznie, była jednak opłacana jako najem przymusowy” (*Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskim 1815—*

Ze szczególnym przypadkiem wyzysku robotnika niewykwalifikowanego przez kwalifikowanego spotykamy się w sytuacji, gdy np. górnik otrzymywał do pomocy chłopą pańszczyźnianego. Dzienny zarobek chłopą odrabiającego pańszczyźnę był stały, wynosił 12 kopiejek niezależnie od ilości wykonanej pracy i był wypłacany z sumy, jaką otrzymywał górnik za pracę swoją i przydzielonego mu pomocnika. W tej sytuacji zwiększenie wysiłku przez górnika mające na celu osiągnięcie większego zarobku zmuszało do zwiększenia wysiłku i jego pomocnika, który otrzymując wynagrodzenie niezmiennie wcale nie był zainteresowany w zwiększeniu wysiłku, ale mimo to musiał się podporządkować rytmowi pracy narzuconemu przez górnika.

Zarobki górnika z okresu kiedy miał dodawaną „pomoc pańszczyźnianą” nie mogą więc stanowić podstawy do porównań. Trudność polega i na tym, że źródła niezmiernie rzadko informują o tym, że dana kwota zarobku jest ekwiwalentem za wysiłek dwóch ludzi.

Wahania płac w wolnym najmie były bardzo duże szczególnie w zakresie robocizny sprzężanej, gdzie w zależności od natężenia i braku prac rolnych rozpiętość stawek sięgała 100% a czasem i więcej. Bywały jednak i takie lata, że chłopą podejmowali się pracy za płacę nie pozwalającą nawet na reprodukcję prostą. Było to możliwe tylko w tej sytuacji, gdy po zakończeniu prac połowych sprzężają chłopąski i sam chłop, a często i jego służba przestawali być — w sensie ekonomicznym — produktywni, ale koszty reprodukcji prostej i tak obciążały gospodarstwo chłopąskie. W tej sytuacji każdy zarobek nawet nie wyrównujący kosztów utrzymania był pożądany i poszukiwany. Płace praktykowane w takich przypad-

1830, Warszawa b.r. wyd., s. 163). Źródła archiwalne pozwalają stwierdzić, że była to praktyka bardzo częsta. Zdarzało się także, że chłop na którym ciążył obowiązek pańszczyźniany, mógł pracować jako wolnonajemny górnik lub hutnik, do czego go nawet zachęcano. Wówczas otrzymywał on wynagrodzenie według stawek obowiązujących w wolnym najmie, ale z wynagrodzenia potrącano mu wartość ciężących na nim dni pańszczyźnianych. W praktyce było to dla chłopą o tyle korzystne, że za dni pańszczyźniane, już po potrąceniach, otrzymywał zapłatę nie mniejszą niż połowa płacy praktykowanej w wolnym najmie. Por. S. Kowalska, *Zagadnienie siły roboczej w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego w latach 1831—1861*, [w:] *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1831—1864*, Warszawa 1958, s. 48—51. W dobrach chlewiskich dzierżawionych przez Koniara obowiązywały w 1842 r. powinności wprowadzone jeszcze przez dawnego dziedzica tych dóbr R. Sołtyka. Chłopą odrabiający ciągłą pańszczyźnę zobowiązani byli zwozić za najem rudę do wielkich pieców po jednym dniu w tygodniu za 15 kop., wyrabywać sągi również po jednym dniu w tygodniu za opłatą od sąga miękkiego drzewa 16 1/2 kop. a od twardego po 18 kop.: OT Radom, ZDP, Komisja Województwa Sandomierskiego [cyt. dalej: KWS] nr 1463. Łącznie więc gospodarz odrabiający pańszczyźnę sprzężaną mógł zarobić tygodniowo około 32 kop. Rocznie dawało to kwotę około 17 rb. (106 złp.). Rząd Gubernialny Sandomierski opiniując 12 lutego 1842 dla KRPiS sprawę powinności włościan w dobrach chlewiskich pisał: „Wymienione dopiero prestacje są określone w stałych granicach, do nadużyć więc nie mogą dać powodu i mogą być raczej uważane za osobnego rodzaju stałą roboczną, nie za najem przymusowy” (tamże). Zarobkowanie przy sypaniu wałów nadwiślańskich miało inny charakter. Nie była to ani pańszczyźna, ani szarwark, ani też ujęty tabelami prestacyjnymi najem przymusowy. Zagrożenie żywiołem skłaniało władze administracyjne do zatrudnienia chłopów w wolnym najmie. Kiedy jednak brakło chętnych do pracy, zalecono wójtom gmin i sołtycom przynaglanie chłopów do zarobkowania pod przymusem. Wójt gminy Lubinia i Oględowa pisał: „Jest więc nieprawdopodobieństwem ażeby włościanie przy odbywaniu powinności pańszczyźnianych i tak ogromnego szarwarku nadzwyczajnego do robót około wałów byli pędzeni, sama bowiem fizyczna niemożliwość jest temu na przeszkodzie” (WAP Kielce, Naczelnik powiatu stopnickiego [cyt. dalej: NPS] nr 11, nlb.).

kach — aczkolwiek były to płace z wolnego najmu niejednokrotnie zresztą potwierdzonego umową — nie różniły się często od płac zagwarantowanych w najmie przymusowym lub w najmie obowiązkowym, czy też w wypadku odliczania z zarobku wartości pańszczyzny w stosunku do chłopów pańszczyźnianych wynajmujących się w hutach i kopalniach.

Te wszystkie okoliczności uniemożliwiają określenie średnich stawek płac dziennych, czy akordowych praktykowanych w najmie pozarolniczym. Z wielu porównań można wnioskować, że były one ściśle uzależnione od stawek płac w wolnym najmie, ale wykazywały przy tym prawidłowość zniżkową. Na podejmowanie przez chłopów pewnych zadań w oparciu o kontrakty, często w drodze licytacji *in minus*, do cen niższych niż praktykowane, mogło mieć wpływ i to, że kontrakt dawał określony zarobek za okres dłuższy, czasem nawet na cały rok.

Dużą wartość mogłoby mieć ustalenie średnich płac jakie płacono za ustaloną jednostkę robocizny. Dla naszych badań bardziej istotne i przydatne byłoby jednak ustalenie wielkości globalnej dochodów chłopów z zarobków pozarolniczych. Ten czynnik może nam pokazać włączenie się chłopów w stosunki rynkowe i jego możliwości akumulacji kapitału.

Różnorodność płac warunkowanych wspomnianymi wyżej czynnikami: popytem i podażą robocizny, złożonymi od strony formalno-prawnej i społeczno-obyczajowej zależnościami między pracodawcą i chłopem podejmującym zarobek, a także wynikiem swobodnej dwustronnej umowy — nie budzi zdziwienia. Różnorodność płac za tę samą robociznę była bardzo duża i w stosunku do robotników kwalifikowanych i stałych.

W tej sytuacji autor nie ma możliwości gruntownego i pełnego przedstawienia tematu. Na pojęcie płac i ich wartości realnej składa się jak wiadomo wiele czynników, które w owym okresie zbyt często ulegały zmianom. Często z tygodnia na tydzień zmieniały się ceny produktów żywnościowych i to zarówno na plus jak i na minus. Płace ręczne w górnictwie i hutnictwie nie ulegały nominalnie zbyt dużym wahaniom, ale były to głównie płace akordowe, przy czym niejednokrotnie jako zatrudniony figurował jeden człowiek, ale miał on pomocników, często członków rodziny. Ich liczby źródła nie określają. Zarobki w transporcie są jeszcze trudniejsze do uchwycenia, ponieważ na ogół wysokość wynagrodzenia ustalano umownie, a nie na dniówki. Pozostaje więc jedynie orientacyjnie zaprezentować wysokość dziennych zarobków tam gdzie to jest możliwe, przedstawić okresowe zarobki większych grup chłopów, by zorientować się, jakiego rzędu mogły to być dochody dla gospodarstw chłopskich, wreszcie zaufać źródłom opisowym zawierającym często ogólne opinie porównawcze na ten temat.

O pozyskanie robotnika rywalizowały z sobą rolnictwo i przemysł. Średnie zarobki w rolnictwie można zatem przyjąć jako orientacyjne tym bardziej, że interesują nas motywy wyboru przez chłopów określonych zajęć dodatkowych. Wybór płac w rolnictwie jest też podyktowany tym, że dysponujemy nieco pełniejszymi i przeliczalnymi na dzień pracy danymi.

W całym badanym okresie stałe były, i to w zasadzie na terenie całego Królestwa, stawki za dzień pracy w najmie przymusowym. Wynosiły one latem 7 1/2 kop. za dzień pieszcy, a jesienią, wiosną i zimą nawet mniej. Przy zniwacach kosiarzowi płacono w najmie przymusowym 15 kop. (1 złp.) Pewnej ewolucji zwyczajującej ulegały płace w rolnictwie w wolnym najmie. Na początku lat czterdziestych płacono przeciętnie za dzień

pracy mężczyźni w czasie pilnych robót, żniwa i sianokosów 30 kop. (2 złp.), a w okresach innych nie tak pilnych prac 10—12 kop. Płace kobiet były przeważnie o 1/3 niższe. Nie były to płace sztywne. Gdy brakło robotnika płace podwyższano szczególnie w dobrach oczynszowanych. Za dzień sprzężajny płacono 60—90 kop. (4—6 złp.). Prawdopodobnie takie ceny płacili też mieszczanie chłopom wynajmując ich do prac polowych. Płace rzemieślników budowlanych, murarzy, blacharzy, cieśliów, dekarzy itp. były na ogół dwa razy wyższe od płac robotników w okresie pilnych robót, a więc wynosiły 60—90 kop. dziennie przeważnie z wyżywieniem⁶. W 1849 r. za dzień pracy skutniczej przy budowie hamerni kozienickiej płacono 50 kop.⁷ W dobrach Goleniowy w pow. kieleckim należących do Franciszka Wodzickiego robotnik rolny mógł zarobić w 1846 r. do 30 kop. dziennie⁸. Chłopi zarobkujący ręcznie w wapiennikach należących do zakładów hutniczych i walcowni w Nietulisku zarabiali w latach 1856—1857 dziennie po 20 kop.⁹

W końcu lat pięćdziesiątych ceny najmu w rolnictwie wzrosły dość znacznie. Przeciwnie w skali Królestwa Polskiego płacono za dzień pieszy 18,7 kop. robotnikowi miejscowemu i 26,5 kop. robotnikowi napływowemu, głównie z Galicji¹⁰. W rejonach górniczo-hutniczych, włókienniczym i intensywnej gospodarki zbożowej płace w rolnictwie w okresie nasilenia prac sięgały do 25 kop. za dzień pieszy dla robotników miejscowych. Spotykamy się co prawda z pojedynczymi informacjami o znacznie wyższych zarobkach dziennych, wydaje się jednak, że były to wyjątkowe wypadki i odnosiły się do prac specjalnych. Dziedzic dóbr Złoty Potok pisał, że chłopi w tych dobrach mogli dziennie zarobić od 6 kop. do 1 rb. 20 kop. „a to w miarę roboty i pory roku”¹¹. W dobrach Piotrkowice Wielkie w pow. miechowskim „za dzień ręczny do żniwa nad zwykłą pańszczyzną dwór płacił po 15 gr., a do robót jesiennych na krótszym dniu po gr. 12”¹². W dobrach Wąsów płacono latem 30—50 groszy¹³. W Będkowie w pow. kaliskim w okresie żniw mężczyzna niezależnie od tego czy żął kosą czy sierpem otrzymywał dziennie 15 kop. (1 złp.), kobieta zaś 12 kop. (24 gr)¹³. W dobrach gościeradowskich obowiązywał najem przymusowy ale opłacany według stawek wolnego najmu 1 złp. (15 kop.) od kosy, 20 gr od sierpu i 15 gr za dzień mlócenia cepami¹⁴. Chłopi z tych dóbr posiadający sprzężaj mogli zarobić dziennie przy dowozach różnych materiałów do

⁶ To że stawki najmu przymusowego były jednakowe w całym Królestwie Polskim potwierdzają nie tylko tabele prestacyjne, ale i źródła innego typu. We wsiach uprzemysłowionych dóbr Pradła obowiązywał najem przymusowy płatny po 7 1/2 kop. za dzień pieszy i po 20 kop. za dzień sprzężajny (WAP Kielce, RGR, nr 1895) podobnie w Błanowicach, Sielcu i Mijaczowie (tamże). Por. także wyciąg z lustracji dóbr prywatnych Węgrzynów w pow. kieleckim: K. Śreniowska, St. Śreniowski, *Materiały do dziejów włościanstwa w Królestwie Polskim*, Wrocław 1961, s. 10.

⁷ OT Radom, ZDP, KWS nr 1509, nlb.

⁸ WAP Kielce, RGR nr 1916, tab. prest. Por. też tamże nr 1923.

⁹ OT Radom, ZDP, Lustracje Radomskie [cyt. dalej: LR] nr 1841, nlb.: protokół z 18 maja 1857 „Urządzenie wsi Nietulisko Duże 1856—1857”; także protokół z 16 lutego „Urządzenie wsi...”.

¹⁰ Wł. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego t. I*, Warszawa 1904, s. 477; J. Chmura, *Problem siły roboczej w rolnictwie Królestwa Polskiego przed włościanstwem*, Warszawa 1959.

¹¹ WAP Kielce, RGR nr 1893.

¹² WAP Kielce, RGR nr 1920 i 1923.

¹³ AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego [cyt. dalej: KWK] nr 3125.

¹⁴ Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1140.

spławu na Wiśle od 5—6 złp.¹⁵ Chłopi z gmin Lubartów, Firlej i Niedźwiada z pow. lubelskiego twierdzili w 1855 r. — co prawda w specyficznej sytuacji, bo w czasie przetargów o stawki rąbalnego w leśnictwie — że za pracę ręczną w czasie żniw płać im dwory po 35 kop. (2 złp. 10 gr) dając dodatkowo do posiłku wódkę, a zimą za dzień młocki 22¹/₂ kop. (1¹/₂ złp.) również z dodatkiem wódki do posiłku¹⁶. Właściciel dóbr Żarki, znany kapitalista i przedsiębiorca Piotr Steinkeller szacował zarobki dodatkowe każdego z chłopów tych dóbr uzyskane przez pracę na folwarku na 15 rb. (100 zł) rocznie¹⁷. W dobrach chroberskich mrg. Aleksandra Wielkopolskiego płacono chłopom za dzień sprzężajny 75 kop.¹⁸

Jak wynika ze źródeł, najniższe płace w najmie pozarolniczym miały miejsce przy wyrębie lasów i przy sypaniu wałów przeciwpowodziowych. To drugie zajęcie nie występowało zbyt często więc nie będziemy się nim zajmować. Natomiast przy wyrębie lasów zarabkowało każdego roku po kilkanaście tysięcy robotników¹⁹. Zarobki z tego tytułu mogły już stanowić jakąś pozycję w życiu wsi. Czy jednak stanowiły? Odpowiedź nie jest prosta. Na ogół płace za wyrąb lasów w leśnictwach rządowych kształtowały się nawet poniżej stawek najmu w rolnictwie, chociaż warunki pracy były tu znacznie cięższe. Prace leśne prowadzono przeważnie jesienią, zimą i wczesną wiosną, pod gołym niebem, na mrozie, z dala od osiedli. W połowie lat czterdziestych drwal w lesie rządowym mógł pracując intensywnie zarobić dziennie 12—20 kop. W ordynacji zamojskiej w kluczu tomaszowskim w 1841 r. płacono od wyrąbania małego sąga 10 kop. (20 gr). Nic dziwnego, że przy tej płacy chłopie nie zgłaszali się do wyrębu²⁰. W połowie lat pięćdziesiątych na skutek ogromnego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a także pewnego ożywienia w przemyśle podwyższono płace drwali, tak że zarobki dzienne kształtowały się od około 15 do około 21 kop. W niektórych okręgach, szczególnie dotkliwie odczuwających brak robotnika i w sytuacji dla zakładów przemysłowych przymusowej, dawano stawki wyższe. Poczynając od 1847 r., w wyniku kontraktów właścicieli lasów w pow. wieluńskim z dostawcami i przedsiębiorcami ze Śląska na wieloletnie dostawy drewna, węgla, wapienia i rudy do hut i kopalni na Śląsku w graniczących ze Śląskiem rejonach pow. wieluńskiego otworzyły się poważne możliwości zarabkowania ręcznego, głównie przy wyrębie lasów. Mimo płacenia za wy-

¹⁵ WAP Lublin, Rząd. Gubernialny Lubelski [cyt. dalej: RGL] nr 258.

¹⁶ OT Radom, ZDP, KRPiS nr 3019, nłb.: raport urzędnika do specjalnych porużeń KRPiS do KRPiS z 29 września 1855 i protokół wyjaśnień chłopów.

¹⁷ WAP Kielce, RGR nr 1894.

¹⁸ Tamże, Archiwum Ordynacji Myszkwowskich nr 806. Chłopi z dóbr chroberskich nie mieli zbyt wiele okazji do zarabkowania pozarolniczego, za to w latach pięćdziesiątych zarabkowali dość intensywnie przy budowie połączenia w Chrobrzu. Pełnego bilansu ich zarobów z tego tytułu nie udało się ustalić ale i wrywkowe fakty są wymowne. W 1895 r. chłopie z kilku okolicznych wsi za dostawę kamienia otrzymali 2335 złp. (tamże, k. 36 v.). W 1857 r. pojedynczy zarabkujący chłopie kwitowali odbiór sum w granicach 40—171 złp. (tamże, k. 93—96), a jeden z nich Józef Gendera w 1857 r. odebrał 670 złp. 10 gr, a w 1858 r. 356 złp 17 gr (tamże, k. 63).

¹⁹ W badanym okresie tylko w staropolskim okręgu przemysłowym w lasach rządowych wycinano na potrzeby górnictwa i hutnictwa corocznie od 120 tys do ponad 185 tys. sążni drzewa. Niezależnie od tego cięto drzewo budulcowe. Zapewne nie mniej wycinano drzewa w lasach prywatnych. Jeden człowiek na wycięcie i ustawienie 1 sążnia potrzebował 1—1,5 dnia. Daje to pewne pojęcie o zapotrzebowaniu na drwali.

²⁰ WAP Lublin, AOZ nr 15988, s. 26.

rąbanie sążnia 18—20 kop., odczuwano na tych obszarach brak robotników i sprowadzano ich także ze Śląska. Jak wynikało z szacunków naczelnika powiatu, w 1847 r. sprzedano z tego powiatu około 130 tys. sążnia drewna. Za ich wycięcie robotnicy mogli uzyskać 150—165 tys. złp.²¹ Dochodziły jeszcze dodatkowe możliwości zarobienia przy transporcie pozyskanego drewna, w sumie zapewne nie niższe od uzyskanych przy wyrębie. Były też takie okręgi i lata, w których stawki płac były znacznie wyższe. Tak np. w rejonie Krzepic w 1859 r. drwał mógł zarobić dziennie 40—50 kop. (2 złp. 20 gr — 3 złp. 10 gr), a mimo to brakowało tam chętnych do pracy²². Na brak robotnika leśnego nie skarżyli się prywatni właściciele i przedsiębiorcy, płacili oni jednak więcej niż leśnictwa rządowe i starali się oprócz tego stworzyć znośniejsze warunki pracy²³.

Wielu urzędników administracji państwowej szczególnie w latach nieurodzajów i drożyzny wyrażało poglądy, że płace w leśnictwie rządowym są zbyt niskie. Gubernator radomski Edward Białoskórski pisał, że zarobek dzienny zimą, w okręgach górniczych w wysokości 15—20 kop. „nie jest stosunkowy do cen zboża i nie wystarcza na jego [robotnika — J. Ś.] utrzymanie”²⁴.

O niskich płacach przy wyrębie lasów może świadczyć postawa chłopów z pow. lubelskiego, którzy w niektórych okręgach leśnych w latach 1853—1854 konsekwentnie bojkotowali najem do wyrębu lasów, a jesienią 1855 r. godzili się na podjęcie pracy ale pod warunkiem 40—60% podwyżki. Większą jeszcze wymowę ma decyzja Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych KRPiS, który w piśmie z 12 stycznia 1856 żądania chłopów zaakceptował. Nie osiągnęli takiego sukcesu chłopci zarobkujący w okręgu leśnym łukowskim, gdzie płace były jeszcze niższe i mimo podwyżki w 1858 r. w

²¹ AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych [dalej cyt.: KRSW] nr 7070: raport naczelnika pow. wieluńskiego Gołachowskiego z 1 stycznia 1848 do gubernatora cywilnego warszawskiego Jakuba Łaszczyńskiego.

²² OT Radom, ZDP, KRPiS nr 2536, k. 287—353; nr 2464, k. 133, 173.

²³ Z Urzędu Leśnego w Olsztynie pisano na ten temat do KRPiS: „przyległe leśnictwo Olkusz do 10 000 sążni obecnie dla górnictwa wystawia, płacąc po kop. 30 od sążnia. W takim także stosunku a poniekąd i korzystniej dla rąbiących płacąc za wyróbkę sążni w lasach prywatnych, albowiem w tych przyrządzają zapasy żywności na miejscu z których po cenie nabytku wydają rębaczom na rachunek ich należności” (tamże, nr 2473, k. 55—57). Możliwościami wyższych zarobków przy innych pracach motywował niechęć chłopów do pracy w lasach rządowych Urząd Leśny w Bodzentynie: „Z przyczyny nadzwyczajnej drogości artykułów żywności i trudności dostania robotników okoliczni czynszodawcy podnieśli zbyt wysoko płacę najemników do robót gospodarczych używanych, z którego to powodu właściciele przekładają w mowie będący zarobek nad rąbanie sążni. Przy młócce, koszeniu zarabiają dziennie po 25 kopiejek, a przy stawianiu budowli obok żywności po 30 kop., gdy tymczasem wyrabiając sążnie, zaledwie po kop. 15 na dzień w przecięciu zarobić mogą” (tamże, nr 2380, k. 131). W rejonie zakładu metalowego w Serocku w gub. lubelskiej w pow. lubelskim robotnicy w 1854 r. „z powodu nadzwyczajnej drogości produktów do życia — szukali wyższych zarobków, i za cenę oznaczoną sążni rąbać nie chcieli” (tamże, KRPiS II, nr 258, nlb.: pismo Rządu Gubernialnego Lubelskiego do KRPiS z 13 marca 1854).

²⁴ AGAD, KRSW nr 7063, k. 104—108. Wydajność pracy przy złym stanie zdrowia i niedożywieniu była niewielka. W gub. augustowskiej w 1845 r. na wyrąbanie 1 sążnia drewna robotnik potrzebował 2 dni. Dawało mu to dzienny zarobek 7 1/2 kop. Gubernator Benedykt Tykiel pisał w związku z tym: „Zachodzi przy tem wątpliwość czy właścian z takowego zarobku korzystający — siebie samego wyżywić i nadto na wyżywienie swej rodziny oraz na dokonanie przyszłych zasiewów cokolwiek oszczędzić potrafi”, a Augustowski Komitet Obywatelski wręcz oświadczył, że ten zarobek nie wystarcza na utrzymanie samego robotnika (tamże nr 7059, k. 176).

dalszym ciągu utrzymywały się do 1864 r. na poziomie znacznie niższym niż w sąsiadującym okręgu lubartowskim²⁵.

Prace przy wyрубie lasów dające najwięcej szans zarobkowania były równocześnie najgorzej płatne. Jak wynika z wielu źródeł, zarobek ten nie pozwalał nawet na regenerowanie wydatkowanej energii i zużytych narzędzi (chłopi pracowali własnymi narzędziami).

Poniżej koniecznego minimum opłacano również prace przy sypaniu wałów przeciwpowodziowych. Ponieważ była to inwestycja konieczna w interesie gospodarki całej guberni wójtowie poszczególnych gmin stosowali środki przymusu pozaekonomicznego by skłonić chłopów do podjęcia tych prac²⁶.

Bardzo nisko byli wynagradzani kamieniarze tłukący kamienie na szaber używany do budowy dróg. Jak wynika z raportu gubernatora płockiego Klemensa Rutkowskiego stawka za wytluczenie 1 sążnia kamieni na szaber wynosiła w 1845 r. 3 rb. 20 kop. Na wykonanie tej pracy kamieniarz potrzebował około 16—17 dni a jego dzienny zarobek przy tej jednej z najcięższych prac niewiele przekraczał 1 złp. (15 kop.)²⁷.

Wyższe zarobki uzyskiwali robotnicy ręczni wykonujący roboty grabarskie i inne przy budowie linii kolejowej w okolicach Częstochowy.

Tam także płace były akordowe a ich rozpiętość wynosiła od 7¹/₂—25 kop. (15 gr — 1 złp. 20 gr). W tym samym czasie w okolicznych dworach płacono za dzień pieszy 7¹/₂ kop. (15 gr)²⁸. O wyjątkowo wysokich płacach robotników ręcznych informował w tabeli prestacyjnej dziedzic wsi Woźniki z pow. sieradzkiego. Dzienny zarobek zarobkującego ręcznie chłopca z tej wsi położonej nad Wartą i przy szosie niedaleko Sieradza i Zduńskiej Woli kształtował się w granicach 2—3 złp.²⁹.

Praktyka ustalania płac poniżej minimum koniecznego do utrzymania była możliwa jedynie w sytuacji gdy większość zarobkujących posiadała gospodarstwa stanowiące podstawę egzystencji lub uzupełniające w pewnym stopniu zasób środków do życia. Niezależnie od tego podstawę egzystencji poszerzał zbiór runa leśnego, jarmurzu, lebiody i dzikich owoców.

Zarobki ręczne w kopalniach i hutach były nieco wyższe. Przeciętnie górnik zarabiał 25 kop. a czeladnik 20 kop., w hutnictwie ruszciarz — 25 kop., gicheciarz — 70 kop., sularz 72 kop.³⁰. Płace te ulegały dość znacznym

²⁵ OT Radom, ZDP, KRPIs nr 3019, nłb.: raport urzędnika do specjalnych porużeń KRPIs do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 29 września 1855 i oświadczenie w tej sprawie chłopów gmin Firlej, Lubartów i Niedźwiada. Urząd Leśny Lubartowski płacił chłopom za wyrąbanie jednego sążnia drewna: szczapowego twardego — 25 kop., iglastego twardego — 20 kop., miękkiego — 15 kop., kraglakowego twardego — 20 kop., iglastego — 15 kop., miękkiego — 12 kop. Chłopi domagali się następujących stawek od sążnia: szczapowego twardego — 35 kop., iglastego szczapowego — 30 kop., szczapowego miękkiego — 25 kop., kraglakowego twardego — 30 kop., kraglakowego iglastego — 25 kop. i kraglakowego miękkiego — 20 kop. (tamże). Wydział Górnictwa KRPIs opiniując tę sprawę dla Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych stwierdził, że stawki obowiązujące do września były zbyt niskie i że za tę cenę najmowali się do wyrubu tylko ci, którzy byli w jakiś sposób uzależnieni od Urzędu Leśnego czy to przez ugaj czy też przez pastwiska (tamże, ZDP, KRPIs II nr 258, nłb.: pismo Wydziału Górnictwa do Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych z 30 września 1855).

²⁶ WAP Kielce, NPS nr 11, *passim*.

²⁷ AGAD, KRSW nr 7095, k. 327—332. Przeliczenia własne.

²⁸ AGAD, KWK nr 3145 i 3146: tabele prestacyjne wsi Lubojnia, Stradom, Wy-czerpy i Kędziory.

²⁹ AGAD, KWK nr 3144, k. 343.

³⁰ S.K o w a l s k a, *Sążniarze w Zagłębiu Staropolskim*, [w:] *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1840—1910*, Warszawa 1961, s. 41.

wahaniami. W latach pięćdziesiątych w zakładach w Serocku czeladnik zarabiał dziennie 20—32 kop., a uczeń od 4—8 kop. (8—16 gr)³¹. W tym samym czasie górnik zarabiał przeciętnie dziennie 30 kop., pomocnik górnika osiągał już wówczas płacę górnika z lat poprzednich w wysokości 20—25 kop. W 1833 r. przy wielkim piecu w Pankach sularz zarabiał około 41 kop. (2 złp. 22 gr) dziennie, gichciarz 31 kop. (2 złp. 2 gr), żuźlarz 23 kop. (1 złp. 16 gr)³². Oczywiście chłopi zarabkowali najczęściej w grupie pomocników lub czeladników ale rekrutowali się także spośród nich górnicy i hutnicy. W 1844 r. chłop Jan Lorens ze Strzemieszyc Małych porzucił pracę w kopalni galmanu „Anna”, gdzie jako górnik zarabiał 14 kop. dziennie i podjął pracę w hucie, gdzie zarabiał jako sularz po 60 kop. dziennie³³.

Analiza zarobków chłopskich uzyskiwanych przy pomocy sprzężaju jest równie trudna, lub nawet trudniejsza, jak zarobków ręcznych. Prace sprzężajne wykonywano na wymiar lub na akord. Przy transakcjach prywatnych wysokość wynagrodzenia ustalano w dobrowolnej umowie, za prace wykonane dla zakładów rządowych przeważnie w drodze przetargów. Zmieniała się więc ona częściej niż przy zarabkowaniu ręcznym. Trudno jest też ustalić odległości, stan dróg, na których chłopi dokonywali przewozów, na ogół złych. Tak np. w latach czterdziestych XIX w. trasę 25 wiorst, a więc około 27 km, dzielącą Miechów od pierwszego miasteczka w pow. olkuskim pokonywano formankami w ciągu 2 dni. Również dwóch dni potrzebowali na przebycie z ładunkiem i powrót na trasie długości 24 km chłopi z pow. wieluńskiego wożący na Śląsk węgle i rudę³⁴. W tym stanie rzeczy możemy tylko w przybliżeniu określić wysokość zarobków.

Chłop ze wsi Pomorzany dowożąc miał galmanowy z kopalni „Józef” do płuczki w Olkuszcu mógł zarobić w 1847 r. parą koni dziennie około 60 kop. (4 złp.). Kilka lat wcześniej w 1840 r. w tym samym rejonie, ale w sezonie po robotach polowych (listopad-grudzień) chłopi zarabiali dziennie 16—21 kop.³⁵ Właścianie z pow. wieluńskiego wożący węgle na Śląsk mogli w latach 1847—1848 zarobić dwudniową furmanką 12—15 złp. Niektóre wsie miały zawarte formalne kontrakty z przedsiębiorcami. Taki kontrakt dla dwóch wsi należących do miasta Wielunia mówił, że roczny zarobek właścian tych wsi wyniesie około 7500 rb. Porównując tę kwotę z liczbą gospodarstw sprzężajnych możemy ustalić, że średni zarobek na gospodarstwo wynosił około 70 rb. (467 złp.). Była to kwota dość znaczna.

Na 1848 r. przedsiębiorcy z rejonu Wielunia, Praszki, Panek i Częstochowy przewidywali wypłacenie chłopom z tych okolic za świadczone usługi około 50 tys. rb. Przy przygotowaniu materiałów do wywozu zatrudnienie znalazła również duża liczba robotników pieszych. Ta niezła

³¹ OT Radom, ZDP, KRPiS II nr 258, nlb.: pismo Wydziału Górnictwa do Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych z 20 stycznia 1854.

³² S. K o w a l s k a, *Zagadnienie...*, s. 74.

³³ WAP Katowice, AGAD nr 2197, k. 40—41v.

³⁴ AGAD, KRSW nr 7038, k. 501; nr 7070. W raporcie naczelnika pow. wieluńskiego do gubernatora cywilnego warszawskiego J. Łaszczyńskiego z 1 października 1848: „od jednego wozu wypalonego węgla 12 korcy obejmującego placą od 12—15 zł za podróż 3 do 3½ mili, którą w dwóch dniach miespełna wykonać są w stanie” (tamże).

³⁵ WAP Katowice, AGAD nr 4134, k. 75—76; nr 2616, k. 16—21. Stawkę tę obliczyłem z toku wywodu o sposobie przewożenia rudy. Chłop wyjeżdżający wcześniej rano z rudą z pobliskiej wsi dopiero w południe dojeżdżał do huty. Praktycznie mógł więc przywieźć jedną furę rudy za co płacono wymienioną stawkę.

koniumktura utrzymała się i w latach pięćdziesiątych, kiedy to chłopci z pow. wieluńskiego wożąc rudę na Śląsk zarabiali dziennie 1 rb.³⁶ W tym samym czasie płace za przewozy z rejonu Panek do Dąbrowy były tak skalkulowane, że chłop mógł dziennie zarobić przy nich zaledwie 50 kop.³⁷ Za przewóz materiałów na tej samej trasie liczącej 80—90 km w lutym 1846 r. chłop mógł zarobić — przyjmując, że na furę zabierał 10 cetnarów ładunku — od około 1 rb. 10 kop. do 1 rb. 30 kop. W ówczesnych warunkach trasy tej nie przebywano zapewne w czasie krótszym niż 4—5 dni. W okresie robót polowych za wykonanie tej samej pracy płacono już 2 rb. 40 kop. do 3 rb.³⁸

Chłopom wynajmowanym w 1857 r. do przewożenia zboża z dóbr Książ Wielki do Michałowic płacono po 1 zł 15 gr od korca ładunku³⁹. Ponieważ na furę parokonną zabierano 5—6 korcy, a odległość wynosiła 50—60 km i przebywano ją w 3—4 dni, zarobek dzienny kształtował się około 2 zł 15 gr. W tym samym roku chłopom dowożącym kamień wapienny do wielkiego pieca w Nietulisku płacono za dowiezenie jednego stogu 75 kop. (5 złp.), a dowożącym drewno za zwózkę jednego sąga 70 kop.⁴⁰

W tabelach prestacyjnych niezmiernie rzadko spotykamy informacje o wysokości dziennych zarobków, jakie chłopci uzyskiwali przy pomocy sprzężaju. Chłopi z wsi Liśnika Dużego, Suchodoł i Marynopol, Gościeradowa, Wólki Gościeradowskiej, Saloni, Szczecyna, Wólki Szczeckiej i Wólki Gościeradowskiej przewożąc różne materiały do splawów wiślanych i do zakładu metalowego w Irenie zarabiali dziennie od 5—6 zł⁴¹. Znacznie niższe dzienne zarobki sprzężajne bo tylko w granicach 2—4 zł mieli chłopci z podczęstochowskich wsi Stradom, Kędziory i Wyczerpy zarobkujący przy budowie kolei warszawsko-wiedeńskiej⁴². W tabeli prestacyjnej wsi Woźniki w pow. sieradzkim zanotowano, że dziennie „jeden włościanin zarobić może parą koni od zł 10 do 12”⁴³. Nieprawdopodobnie wysokie, kilkudziesięciozłotowe dzienne zarobki mieli uzyskiwać, zgodnie z opinią dziedzica, chłopci z Kamienia i Lasu Dębcwego w pow. lubelskim zatrudnieni przy wywozie soli z magazynu solnego w Kamieniu⁴⁴.

Jak wynika z tych informacji pochodzących z różnych obszarów i z tego samego okresu, rozpiętość plac za prace wykonywane sprzężajem była bardzo duża. Zbyt wielka jednak liczba czynników wpływała na ich ukształtowanie byśmy mogli się pokusić o ustalenie tych zależności.

³⁶ AGAD, KWK nr 3145; AGAD, KRSW nr 7070, nłb.: raport naczelnika powiatu wieluńskiego Golachowskiego do gubernatora cywilnego warszawskiego J. Łaszczyńskiego z 1 stycznia 1848. Te powiększone w wyniku koniumktury zarobki chłopów zostały jednak poważnie uszczuplone przez egzekucje zaległych podatków nieopłaconych przez chłopów w poprzednich nieurodzajnych latach. Golachowski pisał: „Co się tycze wpływu z podatków, rok ten pomyślniejszym jest od poprzedzającego, ze stałych bowiem niewiele zalega i te w miesiącu bieżącym odzyskane będą. To także zasługuje na uwagę, że w roku tym nie tylko ściągnięte zostały bieżące w nim podatki, ale nawet znakomita zaległość z 3 lat ostatnich nieurodzaju” (tamże).

³⁷ WAP Katowice, AGAD nr 4140, nłb.: wyciąg z protokołu z 26 października 1853.

³⁸ WAP Katowice, AGAD nr 2442, k. 27—31, 42.

³⁹ WAP Kielce, Archiwum Ordynacji Myszkwskich nr 715.

⁴⁰ OT Radom, ZDP, LR nr 1841: protokół z 18 maja 1857 „Urządzenie wsi Nietulisko Duże 1856—1857”; tamże nr 1787: protokół z 18 listopada 1857.

⁴¹ WAP Lublin, RGL nr 258.

⁴² AGAD, KWK nr 3146.

⁴³ Tamże, nr 3144, k. 343.

⁴⁴ „Przytem będący na gruncie magazynu solny przy wyładowaniu z wody soli i zwożeniu jej nastęrcza tak bardzo korzystne zarobki iż częstokroć jeden włościanin parą koni może kilkadziesiąt złotych na dzień zarobić” (WAP Lublin, RGL nr 226).

Chłopi z wsi podkieleckich przewozili w wolnym najmie materiały z zakładu mechanicznego w Białogonie już w 1824 r. wygrywając przetargi na te przewozy. Wozili materiały i wyroby głównie do pobliskich miejscowości, ale także i do odległej o około 150 km Dąbrowy i do Warszawy odległej o blisko 200 km. Za przewiezienie ładunku o wadze 500—550 kg do Dąbrowy chłop otrzymywał 20 złp., do Warszawy 22 złp. 10 gr (3 rb. 35 kop.)⁴⁵. Transport taki musiał trwać, zależnie od pogody, kilka lub nawet kilkanaście dni. Najprawdopodobniej zaprzęg chłopski nie pokonywał wówczas w ciągu dnia odległości większej niż 25 km a i to przy ówczesnym stanie dróg byłoby dużo.

Ponieważ nie jest możliwe ustalenie dziennych płac ani też zarobków pojedynczych chłopów zarobkujących pozarolniczo sprzężajami, musimy się zadowolić danymi orientacyjnymi wskazującymi wielkości jednorazowo odnotowanych zarobków pojedynczych chłopów i wysokości zarobków całych gromad chłopskich lub nawet zarobki szacunkowe wsi z całego większego obszaru zaangażowanego w pewnego rodzaju zajęcia.

W okresie od 1 grudnia 1832 do końca czerwca 1833 r. chłopi z wsi Zagdańska i Bobrzy należących do ekonomii samsonowskiej zarobili łącznie 18 433 złp. 20 gr. Zarobki większości kształtowały się około 70 złp., ale niektórzy osiągnęli znacznie więcej. Wincenty Szlufarski, Franciszek Czyż, Szczepan Czyż i Antoni Koza z Bobrzy oraz Jędrzej Kolda i Józef Kolda z Zagdańska zarobili po 280 złp. Wojciech Jonczyk z Zagdańska 216 złp. a kilku innych kwoty powyżej sto złp.⁴⁶. Zakład białogoński w 1836 r. za sam tylko przewóz węgla wypłacił chłopom z okolicznych wsi 13 493 złp. gotówką⁴⁷, a była to przecież nie jedyna lecz jedna z licznych usług, jakie chłopi wykonywali na rzecz tego zakładu. W styczniu 1851 r. 136 chłopów ze wsi Suków, Dyminy, Bilcza, Kowale, Zawady i Pośłowice zarobiło łącznie za transport drewna do walcowni białogońskiej 526 rb. 8 kop. Zarobki siedmiu z nich mieściły się w granicach 10—23 rb. Chłopi z Dyminy przewozili drewno i w 1854 r. kontrakt na te dostawy opiewał na około 85 rb.⁴⁸. W 1855 r. chłopi z wsi Suchedniów, Ostojów, Ogonów, Stokowiec i Baranów podjęli się dowozu w 1855 r. węgla i odlewów do fryszerek suchedniowskich za sumę 870 rb., a chłopi z Samsonowa, Bartkowa, Kołomania, Adamowa i Kaniowa dowozu rudy, węgla i cegły do wielkiego pieca w Samsonowie za sumę 2 370 rb. Łącznie z innymi wsiami (Zagdańskiem, Jasiowem, Parszowem i Piaskami) chłopi ekonomii suchedniowskiej i samsonowskiej mogli zarobić w zakładach suchedniowskich 11 830 rb.⁴⁹.

Już w czasie powstania styczniowego, 13 listopada 1863 r. chłopi z Białogonu, Czarnowa, Szczukowskich Górek i Pośłowic zawarli kontrakt z dozorstwem hutniczym w Białogonie na przewóz i dostarczenie w 1864 r. różnego rodzaju surowców i materiałów przy czym wartość tej robocizny obliczano na 1990 rb.⁵⁰.

⁴⁵ Są to obliczenia szacunkowe zarówno co do odległości jak i możliwości ładunkowych chłopskiej parokonnej furmanki. W źródłach podaje się, że na furmankę należy zabierać 10 centnarów: WAP Kielce, Dozorstwo Hutnicze Białogon [cyt dalej: DHB], k. 21—23. B. J e w s i e w i c k i przyjmuje przeciętną szybkość transportu handlowego na 25 km dziennie. Obliczenia te można uważać za prawidłowe i dla całego okresu przeduwłaszczeniowego w XIX w. (*Koszty gospodarczego transportu kolejowego w Polsce XVI—XVIII wieku*, RDSG t. XXXI, 1970, s. 165—175).

⁴⁶ OT Radom, ZDP, KWS nr 1591, k. 37—47.

⁴⁷ J. P a z d u r, *Zakłady metalowe w Białogonie*, s. 124.

⁴⁸ WAP Kielce, DHB nr 300, k. 140.

⁴⁹ OT Radom, KWS nr 1710, k. 159—160.

⁵⁰ Tamże, DHB nr 269.

Pewne ale też niepełne dane o możliwościach zarobków chłopskich znajdujemy na łamach „Dzienników Urzędowych” poszczególnych guberni. Zamieszczano tam ogłoszenie licytacyjne (przetargowe) na zlecane przez poszczególne zakłady rządowe prace. W styczniu 1847 r. Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego ogłosił przetarg na wykonanie różnego rodzaju dostaw i robót takich jak przewóz i dostawa glinki, cegły, surówki, drewna, węgla, półfabrykatów, gotowych wyrobów, rudy, kamienia wapiennego, kamienia budowlanego, wapna, piasku, sążni, dłużyny, oraz dostawę koni na szychty itp. Prace te miano wykonać na potrzeby zakładów w Starachowicach, Mostkach, Rejowie, Mroczkowie, Mi chałowice, Brodach, Sielpi, Nietulisku, Wąchocku, Marcinkowie i Suchedniowie. Łączną ich wartość szacowano na 31 750 rb.⁵¹ Podobne ogłoszenie obejmujące fragment przetargu o wypuszczenie w entrepryzę różnego rodzaju prac dla Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego opiewało na mniejszą kwotę 2800 rb.⁵²

W czerwcu 1846 r. z Zakładów w Pankach i Blachowni okoliczni chłopci przewieźli do Dąbrowy 20 tys. centnarów surowego żelaza otrzymując za to 5 420 rb. Jesienią tegoż roku 21 włościan z wsi Poczesna podjęło się przewieźć do lutego 1847 r. z Zakładu w Blachowni do Huty Bankowej w Dąbrowie 10 tys. centnarów surówki za sumę 2100 rb.⁵³

Piotr Grabożaz, pełnomocnik włościan ze Strzemieszyc, podpisał w 1851 r. kontrakt na transport drewna do hut w Będzinie. Wartość powierzonej robocizny szacowano na 1000 rb.⁵⁴ Studziesięciu włościan z ekonomii radzieckiej w bliżej nieokreślonym okresie latem 1850 r. zarobiło przy transporcie węgla do Józefowa łącznie 1980 rb.⁵⁵ Chłopi z Góry Siewierskiej w ciągu jednego tylko miesiąca czerwca 1864 r. zarobili przy transportach rudy z Siemoni, Najdziszowa i Góry Siewierskiej do Będzina 635 rb.⁵⁶ Dwaj włościanie z Gołonoga Andrzej Majętniak i Benedykt Framus przewożąc w 1866 r. drewno budowlane z obrębu Wojkowic zarobili po 89 rb. każdy⁵⁷.

Chłopi z wsi Siemoni trudniący się systematycznie przewozami rud do Huty Bankowej w jednej z deklaracji na 1855 r. zobowiązali się dowozić rudę, przy czym ich zarobki z tego tytułu miały wynieść 450 rb. We wsi tej zamieszkiwało 32 gospodarzy, ale nie wiemy, czy wszyscy uczestniczyli w realizacji tego zobowiązania⁵⁸. Niezależnie od tej pracy chłopci z Siemoni podejmowali się innych prac dla okolicznych zakładów rządowych i prywatnych. W 1848 r. Zakłady Górnicze Okręgu Zachodniego przeznaczyły na transport wykonywany niemal wyłącznie przez chłopów sumę ponad 47 tys. rb.⁵⁹ W Okręgu Wschodnim pozycja ta nie była zapewne mniejsza.

Niezależnie od sum kontraktowych chłopci odbierali także pewne kwoty za prace wykonane w trybie administracyjnym, tj. bez wcześniejszego zawierania kontraktów. Chłopi bardziej cenili sobie tę formę zarobkowa-

⁵¹ „Dziennik Urzędowy Guberni Radomskiej”, dodatek do nr 3 z 17 stycznia 1847, s. 42—42 [sic! — winno być 44].

⁵² Tamże, dodatek I do nr 5 z 31 stycznia 1847, s. 86—87.

⁵³ WAP Katowice, AGDG nr 2442, k. 65—98.

⁵⁴ Tamże nr 4136, nłb.

⁵⁵ Tamże nr 1573, k. 30 v.

⁵⁶ Tamże nr 2415, k. 103v.

⁵⁷ Tamże nr 4144, nłb.

⁵⁸ Tamże nr 2415, k. 20—30 i nr 255, k. 11—17.

⁵⁹ Tamże nr 3143, k. 119 i n. oraz 161—162.

nia, ponieważ nie ponosili wówczas opłat związanych z zawieraniem kontraktów i nie płacili składek na kasę górniczą.

W okresach klęsk żywiołowych i nieurodzajów rząd Królestwa asygnował pewne kwoty na prowadzenie różnych robót, głównie przy budowie dróg, sypaniu wałów przeciwpowodziowych i wyрубie lasów. Część tych sum trafiała do rąk chłopów. I tak w 1846 r. przeznaczono 10 tys. rb. na budowę wałów przeciwpowodziowych nad Wisłą w guberni radomskiej⁶⁰. Na płace za wyrąb lasów dla zakładów górniczych i hutniczych przeznaczono wówczas dla tejże guberni około 27 tysięcy rb.⁶¹ W 1848 r. tym samym trybem i na te same cele przeznaczono dla guberni radomskiej 46 tys.⁶²

Mimo przeznaczenia sporych sum na roboczną wykonywaną przez chłopów zarobki ich ze względu na bardzo niskie płace i drożyznę produktów żywnościowych były minimalne. Wciągało to jednak chłopów w krąg wymiany rynkowej głównie jako nabywców; nielicznym chłopom pozwalało zgromadzić niewielki kapitał zużyty później na inwestycje w gospodarstwie lub też na innym polu.

Interesujące jest porównanie znaczenia ekonomicznego zarobionych przez chłopów kwot z wysokością opłat, jakie ponosili oni z tytułu podatków i czynszów. Materiał do tego rodzaju analizy jest także ubogi, pozwala jednak na orientacyjne przedstawienie problemu.

W latach 1832—1833 chłopci z Zagdańska i Bobrzy zarobili przeciętnie na gospodarstwo po około 70 złp. a w sumie ponad 18 433 zł. Kilku chłopów zarobiło ponad 200 złp. każdy. Przed urządzeniem w latach pięćdziesiątych obciążenie ziemi czynszem i podatkami wynosiło w Bobrzy po blisko 2 złp. a w Zagdańsku 1 zł 12 gr z morga⁶³. Chłopci ze wsi Radzic dzierżawili dobra w ekonomii tej samej nazwy. Zarabkowali oni pozarolniczo w hutach, a uzyskane w ten sposób pieniądze wystarczały im na regulowanie rocznych rat dzierżawnych w wysokości około 2000 rb. W 1841 r. zawarli oni umowę z prywatnym dzierżawcą zakładów w Gowarczowie o dostawę 3000 korcy węgla z lasów prywatnych Ossa. Za pracę tę otrzymali 1920 rb. W dziesięć lat później chłopci z Radzic nadal są dzierżawcami tych dóbr i zarabkują pozarolniczo. Ich zarobek w 1850 r. wyniósł co najmniej 1980 rb.⁶⁴ W tym wypadku widać, że dla wielu gospodarstw zarobek z zajęcia pozarolniczego wystarczał z powodzeniem na uiszczenie czynszu i podatków. Również zarobki chłopów z Poczesnej w 1847 r. w wysokości 100 rb. na gospodarza z powodzeniem wystarczały na pokrycie należności czynszowych i podatkowych, które nie mogły przekroczyć 1 rubla z morga⁶⁵. W tej sytuacji roczny zarobek w skali 10—12 rb. wystarczał większości zarabkujących pozarolniczo na uregulowanie zobowiązań czynszowych i podatkowych zakładając, że zarabkowali sprzężajnie głównie użytkownicy gospodarstw o powierzchni 9—15 morgów.

Po przeprowadzeniu w latach pięćdziesiątych urzędzenia kolonialnego w dobrach górniczych osłabła początkowo aktywność chłopów w zarobko-

⁶⁰ WAP Kielce, NPS nr 11, młb.

⁶¹ AGAD, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nr 7082: protokół nr 13 z 23 lutego 1847.

⁶² Tamże, KRSW nr 7001, k. 134.

⁶³ S. K o w a l s k a, *Zagadnienie ...*, s. 100.

⁶⁴ AGAD, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nr 7082: protokół nr 13 z 23 lutego 1847.

⁶⁵ Rozpiętość obciążenia jednego morga czynszem i podatkami była na ogół dość duża i wahała się w Okręgu Wschodnim przed urządzeniem od 10 do 74 kop., natomiast po urządzeniu od 25 do 74 kop. (S. K o w a l s k a, *Zagadnienie ...*, s. 101).

waniu pozarolniczym. Nie trwało to jednak długo, bowiem chłop użytkujący gospodarstwo na nowych dogodniejszych warunkach silniej niż poprzednio dążył do zdobycia dodatkowych funduszy na inwestycje. U chłopów z dóbr położonych w Okręgu Wschodnim pojawia się spora ilość gotówki zarobionej w górnictwie, w mieście i na folwarkach. Użytkownicy gospodarstw urządzonych w niedługim czasie po urządzeniu dysponowali rezerwami gotówki w granicach 30—120 rb. będąc także odpowiednio zasobni w inwentarze⁶⁶.

W dotychczasowym przeglądzie zaprezentowane zostały wielkości zarobków w najczęściej występujących formach chłopskiego zarobkowania pozarolniczego. Brak materiałów pozwalających określić zarobki chłopów rzemieślników, cieślów, murarzy, stolarzy, dekarzy, traczy, tkaczy itp., tych wszystkich, którzy zajmowali się handlem, wybijaniem oleju czy obróbką i sprzedażą kaszy. Ich zarobki były chyba tak samo wysokie lub niewiele niższe od zarobków rzemieślników nierolników. Zasadą panującą wówczas było przecież wynagradzanie za wykonane dzieło a to mógł rolnik-rzemieślnik wykonać wcale nie gorzej niż rzemieślnik utrzymujący się jedynie z zawodu. Jeśli przyjąć to założenie rolnicy-rzemieślnicy mieli najwyższe dochody spośród wszystkich chłopów zarobkujących poza rolnictwem⁶⁷. Wyższe też musiały być dochody chłopów zajmujących się handlem. Niemal wszystkie źródła stwierdzają, że zarobki flisów należały również do wysokich, nie podają jednak ich wysokości.

Możliwość dość znacznego dodatkowego zarobku — choć nie wiążącego się z zarobkowaniem pozarolniczym — dawała chłopom z wsi położonych w pobliżu dużych miast — uprawa i sprzedaż warzyw i owoców. Czasem korzyści z prowadzonej w tym kierunku intensywnej gospodarki rolnej osiągnęli i chłopci z wsi odleglejszych od miast. O włościanach z Zastowa z pow. lubelskiego dziedzic K. Łabęcki pisał w tabeli prestacyjnej: „Obszerne sady tworzą w Zastowie znakomite źródło dochodu włościan, przy stosowanym bowiem urodzaju na owoce niektórzy gospodarze przeszło po zł polskich 1000 mają za swe sady dochodu rocznego, a wielu po złp. kilkaset”⁶⁸.

Nie podejmuję próby określenia jakiegokolwiek średniej dziennego zarobku pozarolniczego chłopów, ponieważ w świetle posiadanych materiałów nie jest to możliwe. Prezentacja pojedynczych faktów, czy korzyści osiąganych przez gromady daje jednak ogólne pojęcie o znaczeniu zarobkowania pozarolniczego dla gospodarstw chłopskich i o skali korzyści osiąganych z tego tytułu przez chłopów.

Dane o nominalnej wartości zarobków nie wyczerpują jednak zagadnienia i nie dają odpowiedzi na pytanie czy praca była wynagradzana zgodnie

⁶⁶ J. Pazdura, *Oczynszowanie włościan w dobrach Wschodniego Okręgu górniczego Królestwa Polskiego*, RDSG t. XII, 1950, s. 129—132. Szacunek Pazdura, że chłopci Okręgu Wschodniego zarobili w latach 1851—1857 około 10 tys. rb. jest kilkakrotnie zaniżony, co wynika z przytaczanych wyżej przykładów pojedynczych kontraktów jednorocznych, jak choćby kontrakt wsi ekonomii suchedniowskiej i samsonowskiej z 1855 r. na blisko 12 tys. rb.

⁶⁷ Członek Towarzystwa Rolniczego Węgłęński podsumowując wyniki konkursu Towarzystwa Rolniczego z 1859 r. na wzorcowe gospodarstwa chłopskie stwierdził: „Największą zamożność widać u gospodarzy, łączących gospodarstwo z rzemiosłem”. (Wł. Grabski, op. cit. t. II, s. 131).

⁶⁸ WAP Lublin, RGL nr 226. Wł. Grabski na podstawie materiałów z archiwum Towarzystwa Rolniczego pisał: „Największą rubrykę dochodów gospodarstw podmiejskich stanowią warzywa, których uprawa szeroko była rozpowszechniona we wsiach pomiędzy Wisłą a traktem Mniszewskim” (op. cit. t. I, s. 456).

z jej wartością. Dla uzyskania tej odpowiedzi konieczne jest ustalenie konsumpcyjnej wartości tych zarobków. Nie jest to zadanie łatwe głównie ze względu na zróżnicowanie płac i cen w skali Królestwa Polskiego i ich dużą fluktuację często w bardzo krótkich okresach. Jeśli próbę taką podejmujemy to z pełnym przeświadczeniem, że przy obecnym stanie badań może ona mieć znaczenie jedynie orientacyjne.

Najwięcej danych mogących stanowić punkt wyjścia do takiej analizy mamy z lat czterdziestych XIX wieku. Do sytuacji z tych lat odnoszą się też, przytaczane wcześniej, ogólne opinie gubernatorów cywilnych płockiego Rutkowskiego i radomskiego Białoskórskiego stwierdzające, że płace dniówkowe ze względu na panującą drożyznę są zbyt niskie i nie wystarczają na utrzymanie. Wśród różnych propozycji mających na celu ujęcie zagadnienia płac w jakies jednolite normy znalazł się projekt gubernatora cywilnego warszawskiego Jakuba Łaszczyńskiego, przedstawiony Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w 1847 r. Łaszczyński proponował korelację płac w stosunku do cen żyta według opracowanego przez siebie schematu. Zgodnie z tym projektem wraz ze wzrostem cen żyta miały rosnąć i płace, ale w tempie znacznie wolniejszym. Założenia projektu Łaszczyńskiego w odniesieniu do płac mężczyzn przedstawia tabela 1. Płace kobiet w każdym wypadku miały być niższe o $\frac{1}{3}$ od płac mężczyzn. Jak wynika z danych zawartych w tabeli mężczyzna by mógł nabyć taką ilość zboża jaką konsumował w ciągu roku w postaci chleba, a więc około $1\frac{1}{2}$ korca (około 150 kg) musiał pracować latem od 17 do 20 i więcej dni a zimą od 27 do 30 i więcej dni. Ponieważ koszt wypieku chleba z tej ilości zmielnego zboża kształtował się około 1 rb. trzeba do wymienionej liczby dni pracy dodać jeszcze 3—5 dni.

Tabela 1

Zależność płac od cen żyta
(wg projektu J. Łaszczyńskiego)

Cena żyta od korca	Płaca mężczyzny w kopiejkach	
	latem	zimą
do 2 rb. 20 kop.	20	12
od 2 rb. 21 kop.		
do 3 rb.	22,5	15
powyżej 3 rb.	30	18

Źródło: AGAD, KRSW nr 7069, k. 148.

Wpływ na obniżanie konsumpcyjnej wartości zarobków miał także szybszy wzrost cen podstawowych artykułów niż płac. Od połowy lat czterdziestych do 1860 r. ceny wzrosły średnio o 33% natomiast płace o 25%⁶⁹.

W latach 1845—1855 koszt dziennego wyżywienia robotnika miejskiego oscylował w granicach 16—24 kopiejek⁷⁰. Ponieważ w okręgach przemysłowych ceny podstawowych artykułów rolnych, nawet na prowincji, zbliżone były do cen w większych miastach możemy wymieniony koszt dziennego wyżywienia uznać za możliwy do przyjęcia dla naszych obliczeń.

⁶⁹ S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1965, s. 32.

⁷⁰ A. Rynkowska, *Początki rozwoju kapitalistycznego miasta Łodzi (1820—1864)*. Źródła, Warszawa 1960, s. 374; T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 246.

Każda próba ustalenia „koszyka potrzeb konsumpcyjnych” ludności i jego wartości wymaga szczegółowych i rozległych badań, szczególnie w odniesieniu do okresów charakteryzujących się tak dużymi fluktuacjami płac jak okres badany. Zadania tego na tym miejscu spełnić nie możemy. Natomiast możliwe jest zaprezentowanie pewnego, ograniczonego „koszyka potrzeb” wiążących się z wyżywieniem i jego kosztami. Dane odnośnie tego problemu prezentuje tabela 2.

W zaproponowanym zestawie można by pewne pozycje uzupełnić, lub też zastanawiać się nad celowością ich włączenia, jednakże wydaje się że prezentuje on główne potrzeby żywnościowe. Pozornie może budzić wątpliwości włączenie do tego zestawu alkoholu. W owym czasie wódka była jednak uważana nie za używkę lecz za podstawowy artykuł żywnościowy, a jego spożycie na głowę dorosłego oscylowało wokół normy przyjętej w tabeli ⁷¹.

W zaproponowanym zestawie uderza wysoki udział w ogólnych kosztach żywienia alkoholu. Jeśli nawet zestaw ten został by uzupełniony, se-

Tabela 2

Szacunkowa roczna konsumpcja podstawowych artykułów żywnościowych na głowę osoby pracującej i szacunkowy koszt żywienia jednej dorosłej osoby w Królestwie Polskim w latach 1846—1847

Artykuł	Szacunkowa minimalna roczna norma spożycia	Koszt ogólny w rublach
chleb, bułki	150 kg	6,00
mąki, kasze	100 kg	5,20
ziemniaki	320 kg	4,50
groch	24 kg	1,00
sól	15 kg	1,50
mięso, słonina, sadło	40 kg	8,00
kapusta	ok. 70 kg	1,60
wódka szumówka	30 litrów	9,65
Razem		37,45 rb.

Źródło: Dane zawarte w tabeli są danymi pośrednimi uformowanymi w oparciu o kilka źródeł i publikacji nie zawsze zgodnych. Są to normy minimalne, niewiele przekraczające normy więzienne i stosowane przy bezpłatnym żywnieniu ludności ubogiej w okresach kryzysów. Punkt wyjścia dla ustalenia tych norm stanowiły: Raport gubernatora cywilnego augustowskiego Tykła (AGAD, KRSW nr 7061, k. 306); T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 244 n.; M. Meloch, *Z dziejów ruchu robotniczego w połowie w. XIX w Królestwie Polskim*, [w:] *Studia Historyczne*, Warszawa 1958, s. 135; T. Sobczak, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław 1968. Sobczak podaje dane na głowę ludności bez względu na wiek. Należało więc dokonać pewnych przeszacowań. Największe wątpliwości w podanych przez niego wskaźnikach spożycia budzi wskaźnik spożycia mięsa. Wynika to z faktu nieuwzględnienia uboju gospodarczego powszechnego na wsi. Normy spożycia soli i kapusty ustalono hipotetycznie. Ceny ustalono na podobnej zasadzie jak i normy na podstawie: AGAD, KRSW nr 7065, k. 49, 81 n., 13b, 167 n.; I. Kostrowicka, *Stan hodowli zwierząt gospodarskich w Królestwie Polskim przed uwłaszczeniem*, „Zeszyty Naukowe SGPiS” z. IX, 1958, tabela „Ceny zwierząt hodowlanych i tłuszczów zwierzęcych w Warszawie w latach 1832—1863”. Porównawczo wykorzystano: A. Ryńkowska, *Początki rozwoju kapitalistycznego miasta Łodzi (1820—1864)*. Źródła, Warszawa 1960, s. 373—381.

⁷¹ T. Sobczak, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław 1968. Znacznie wyższe normy spożycia podaje H. Różenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815—1863*, Warszawa 1961, s. 155—157.

rem, masłem, olejami, warzywami, owocami i innymi rzadziej używanymi produktami to i tak udział alkoholu w ogólnych kosztach żywienia stanowiłby ponad 25³/₁₀. H. R o z e n o w a szacuje spożycie alkoholu na głowę znacznie wyżej — w granicach około 90 litrów. Przy przyjęciu tej normy udział alkoholu w ogólnych kosztach żywienia, znacznie zresztą wyższych, przekraczałby 50⁰/₁₀.

Jeśli ogólną roczną kwotę wydatków na wyżywienie jednej osoby dorosłej przeliczymy na stawkiienne to wypadnie nam 10,3 kopiejki. Stawka ta jest o połowę niższa od średniej kosztów dziennego wyżywienia czeladnika w mieście, szacowanych przy różnych okazjach na 16—24 kop. i jest niemal identyczna z kosztem dziennego utrzymania w Domu Przytułku i Pracy w Warszawie ⁷². Podany w tabeli 2 roczny koszt wyżywienia jest więc wyszacowany bardzo nisko zarówno co do norm jak i cen produktów. W rzeczywistości powinien on być wyższy.

Gdyby sezon zarobkowania pozarolniczego trwał przez cały rok, a więc około 200 dni (po odliczeniu świąt, niedziel i innych dni wolnych) to wówczas przy zarobkach w granicach 20 kop. dziennie ogólny zarobek pokrywałby w zasadzie roczny koszt utrzymanego na minimalnym poziomie wyżywienia osoby zarobkującej. Ponieważ jednak sezon zarobkowania pozarolniczego możemy maksymalnie szacunkowo określić na około 100 dni zarobek ten rzeczywiście nie wystarczał nawet na wyżywienie zarobkującego. Zarobki te nie pozwalały na pokrycie potrzeb konsumpcyjnych takich jak kupno odzieży, obuwia, kosztów mieszkania, opału i innych. Siła nabywczą pieniądza mimo rosnącej z roku na rok drożyzny była dość wysoka szczególnie w odniesieniu do produktów rolnych. Za zarobione w ciągu przyjętych szacunkowo 100 dni około 20 rb. chłop mógł nabyć:

2 korce żyta (ok. 200 kg)	7 rb.
1 krowę	6 rb.
2 świnie	7 rb.
<hr/>	
razem	20 rb.

Dwie pary spodni, dwie koszule i para butów kosztowały około 4 ruble, dobre ubranie około 8 i pół rubla ⁷³.

Zdając sobie sprawę z niemożliwości ustalenia pełnych rozmiarów zarobkowania pozarolniczego chłopów i wpływów pieniężnych jakie z tego tytułu uzyskiwali, warto jednak pokusić się o próbę szacunkowego określenia ich skali, jeśli nie na obszarze całego Królestwa to choćby w okręgach górniczo-hutniczych posiadających względnie bogatą dokumentację.

W braku bezpośrednich danych o wielkości zarobkowania pozarolniczego na tym obszarze postaramy się w zakresie transportu określić je wychodząc od rozmiarów produkcji i ustalając szacunkowo minimalną liczbę furmanek koniecznych dla jej wykonania.

W 1856 r. w całym górnictwie i hutnictwie Królestwa, łącznie rządowym i prywatnym, potrzeba było do transportu węgla kamiennego, rud, surówki żelaza, galmanu, cynku i drewna znacznie ponad 620 tys. furmanek. W liczbie tej mieszczą się furmanki kilkudniowe, jednodniowe

⁷² E. Boss, *Sprawa robotnicza w Królestwie Polskim w okresie paskiewiczowskiem 1831—1855*, Warszawa 1931, s. 97.

⁷³ T. Lepkowski, op. cit., s. 232; J. Mittelstaedt, *Uwagi nad gospodarstwem wiejskim*, Poznań 1851, s. 207.

oraz takie, które mogły odbyć kilka kursów w ciągu dnia⁷⁴. Ta liczba furmanek zaspokajała wyłącznie potrzeby transportu surowca (i to też nie w pełni) oraz produktu finalnego, bez obsługi transportów pośrednich w procesie produkcji (np. przewozu odlewów i węgla drzewnego, wywozu żużla, odpadków itp.). Część transportu była wykonywana przy pomocy pańszczyzny. Jednak udział jej w doborach rządowych nawet przed urządzeniem kolonialnym był niewielki i wynosił w 1848 r. w obu okręgach 58 158 dniówek rocznie⁷⁵. Jeżeli przyjmiemy proporcjonalnie do rozmiarów produkcji około 100 tys. pańszczyźnianych dniówek sprzężajnych w zakładach prywatnych i uprościmy nieco obliczenie zakładając, że jeden dzień sprzężajny równał się jednej furmance — to okaże się, że pańszczyzna obsługiwała nie więcej jak około 20%, a po przeprowadzeniu urządzenia kolonialnego nawet mniej potrzeb transportowych zakładów górniczo-hutniczych w Królestwie.

Po odliczeniu owych 20% okaże się, że chłopci, głównie z pięciu powiatów: olkuskiego, kieleckiego, radomskiego, opoczyńskiego i wieluńskiego dostarczali rocznie górnictwu i hutnictwu na zasadzie wolnego najmu minimum 500 tys. furmanek.

Przyjmując z dużą ostrożnością dzienny zarobek z furmanki w granicach 3—4 złp. możemy ustalić szacunkowo roczne dochody chłopów tych powiatów uzyskane wyłącznie z tytułu usług transportowych dla górnictwa i hutnictwa na minimum 1,5—2 miliony złp.

Z szacunkiem tym dużą zbieżność wykazują dane o wielkości rocznych nakładów na transport w rządowych zakładach górniczo-hutniczych. W latach 1846—1848 wydawano rocznie na transport, zgodnie z kontraktami, — ponad 86 tys. rb. (ponad 500 tys. złp.). Jeśli dodać do tego zarobki w zakładach prywatnych, doszacowane w proporcji stosownej do ich udziału w globalnej produkcji (2/3) w wysokości około 1 mln złp., otrzymamy liczbę zbliżoną do uzyskanej z szacunku, którego punkt wyjścia stanowiła produkcja globalna. Nieustalone w rozmiarach zarobki poza-kontraktowe podwyższyłyby te kwotę zapewne do górnej granicy szacunku 2 mln złp.

Powyższy szacunek dotyczył zarobków chłopów posiadających sprzężaj i wypłaconych z tytułu pracy dla górnictwa i hutnictwa. Nie mieszczą się w nim zarobki ludności wiejskiej nie posiadającej zaprzęgów, a także części posiadającej zaprzęgi, lecz zarobkującej poza górnictwem i hutnictwem. Skali zarobkujących w tych grupach ustalić się nie udało. Pewien punkt orientacyjny może stanowić kwota 46 tys. rb. (ponad 300 tys. złp.) wyasygnowana przez rząd na różnego rodzaju zarobkowania poza-rolnicze w guberni radomskiej w 1848 r.⁷⁶

W świetle powyższych szacunkowych i niepełnych danych trzeba stwierdzić, że dopływ pieniędzy do gospodarstw chłopskich był w połowie XIX wieku znacznie wyższy, niż dostrzegano dotychczas. Rejony górniczo-hutnicze stwarzały ku temu warunki specjalne, ale i w innych rejonach gospodarczych: włókienniczym, czy nawet rolniczych, dochody pieniężne wsi, choć nie w tej skali, były wyższe, niż dotychczas sądzono.

⁷⁴ Za punkt wyjścia do tego szacunkowego obliczenia posłużyły dane z artykułu H. Łabędzkiego, *Górnictwo krajowe* [w:] *Kalendarz Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego na rok 1858*, s. 138—155. Jako normy załadunku na jedną furmankę parokonną przyjęto zgodnie z licznymi informacjami w źródłach: węgla kamiennego — 5 korcy, rudy — 2 kible, surówki — 10 centnarów, drewna $\frac{1}{2}$ sążnia.

⁷⁵ AGAD, KRSW nr 7070, k. 298—302.

⁷⁶ Tamże nr 7001, k. 134.

Jeśli tak było i postęp w upieniężnieniu wsi był względnie duży, nasuwa się pytanie, czemu tak wolno w rolnictwie Królestwa zachodziły przemiany kapitalistyczne? Przy aktualnym stanie badań niełatwo na to pytanie odpowiedzieć.

Zwiększenie w wyniku zarabkowania pozarolniczego zarobków gotówkowych chłopów prowadziło w konsekwencji do ożywienia gospodarczego i przyspieszenia obiegu pieniądza. Chłop mimo tradycyjnego nawyku tezauryzacji nie miał w tym okresie możliwości oszczędzania dla samej idei oszczędzania. Jeśli gromadził oszczędności, to stosunkowo szybko przeznaczał je na jakąś inwestycję, na ratowanie gospodarstwa podupadłego w wyniku klęski, lub też na zaległości podatkowe. Źródła w sposób wystarczająco wiarogodny informują o takim właśnie użytkowaniu kwot uzyskanych z zarabkowania pozarolniczego. Niejednokrotnie w założeniu organizowanych przez rząd zarobków leżało udzielenie chłopom pomocy w sytuacji grożącej ruiną gospodarstwom i często śmiercią głodową ich użytkownikom. W takich wypadkach zarobione pieniądze natychmiast trafiały na rynek. W sytuacji powtarzających się systematycznie, w niewielkich odstępach czasu, klęsk losowych dotyczących rolnictwo i powodujących komplikacje w zaopatrzeniu rynku szczególną rolę odgrywali spekulanci i oni to zapewne przechwytywali gros zarobionych przez chłopów pieniędzy. Część zabierało państwo w postaci podatków, a część dominia pod różnymi postaciami.

Permanentnym kryzysem, jaki aż do uwłaszczenia przeżywała gospodarka rolna Królestwa, i stratami, jakie jej wyrządzały działania wojenne, oraz pasmo klęsk żywiołowych i epidemii należy chyba wyjaśnić brak postępu w kapitalistycznych przemianach wsi. Zdobyte kapitały trzeba było przeznaczyć przeważnie na odbudowę, a nie na rozbudowę gospodarstw. W tym tkwi zapewne przyczyna braku w naszej historii przykładów chłopskich karier przemysłowych i burżuazyjnych, jakich wiele dostarcza historia Rosji. Pojedyncze przykłady zaczątków takich karier spotykamy dopiero w latach bezpośrednio poprzedzających uwłaszczenie.

Zarabkujący pozarolniczo od lat czterdziestych Paweł Kasprzyk z Dąbrowy w latach pięćdziesiątych został pełnomocnikiem wsi organizującym zarobki. Jego dochody w niektórych latach dochodziły do 400 rb. Jego syn Mikołaj rozwinął działalność ojca zarabiając w 1865. r już jako przedsiębiorca transportowy 10 tys. rb.⁷⁷ Podobną drogę od pełnomocnika gromad do pozycji przedsiębiorcy transportowego przebył Wojciech Knapik, chłop z Dąbrowy. Wartość usług, jakie wykonał dla górnictwa w 1863 r. osiągnęła blisko 11 tys. rb.⁷⁸

Relacje opisowe utwierdziły nas w przekonaniu, że zarabkowanie pozarolnicze było szeroko rozpowszechnione w Królestwie już przed uwłaszczeniem. Pańszczyzna chociaż w pewnym stopniu ograniczała korzystanie przez chłopów z tej szansy, nie stanowiła jednak przeszkody uniemożliwiającej zupełnie chłopskie zarabkowanie. Skala zarobków jakie wieś uzyskiwała z tego tytułu potwierdza tę opinię.

⁷⁷ WAP Katowice, AGAD nr 2369, *passim*; nr 4132, k. 119; nr 4137, nłb. Por. też nr 4144, nłb.: pismo Kasprzyka z 9 grudnia 1852 oraz kontrakty Mikołaja Kasprzyka Młodszego z Naczelnikiem Zakładów Górniczych z 14 stycznia 1865 i z 22 marca 1865.

⁷⁸ Tamże nr 4140, nłb.: protokół z W. Knapikiem o natychmiastową dostawę koni z 15 lutego 1855; nr 4142, nłb.: pismo naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego do kasy okręgowej o zwrot kaucji Knapikowi z 8 stycznia 1859; nr 4143, nłb.: pismo zaświadcowcy hut cynku do naczelnika górniczego Okręgu Zachodniego z 3 stycznia 1859. Tamże kilka innych pism Knapika.

Юзеф Смяловски

ПЛАТА И ЗАРАБОТКИ ОТХОЖИХ КРЕСТЬЯН В КОРОЛЕВСТВЕ ПОЛЬСКОМ
В 1831—1864 ГГ

Исследование вопроса выдвинутого в заглавии имеет существенное значение изучения путей возникновения и развития капитализма на польских землях в период до крестьянской реформы. Отхожие заработки крестьян уже тогда были явлением всеобщим, особенно в горно-заводских районах и текстильном округе Лодзь-Калиш.

Распространение этого типа заработков имело большое значение для развития товаро-денежного хозяйства в деревне, а также должно было существенно повлиять на формирование пролетариата и рабочего класса. Это влияло также на рынок труда, вызывая часто отсутствие рабочих рук в сельском хозяйстве и создавая их резерв в промышленности. Это в свою очередь влияло на уровень зарплаты.

Плата крестьян-рабочих была преимущественно ниже от платы рабочих постоянно трудящихся в промышленности. Крестьяне имевшие хозяйства в период отсутствия работы в нем неоднократно нанимались и в тех случаях, когда плата не возмещала даже прямого воспроизводства. Это было возможно только при условии, когда основу существования обеспечивало хозяйство, принимавшее на себя тяжесть прямого воспроизводства.

Определение средних плат в отхожих промыслах в практике невозможно так как здесь мы имеем дело с огромным количеством „профессий“, работа же исполнялась не на время, а на основании договоренности о исполнении определенной работы, причем время ее выполнения не определялось. Заработки отхожих крестьян были следовательно ниже не только от заработков промышленных рабочих, но и постоянных сельскохозяйственных рабочих в имениях. Неоднократно эти заработки сводились до уровня платы получаемой за рабочий день в порядке принудительного найма на фольварке. Автор стремится определить общие суммы, какие в течении года либо более длительного периода времени и при выполнении определенной задачи могли заработать отхожие крестьяне. Это были суммы довольно значительные, особенно при использовании собственной упряжки, достигали нескольких десятков а даже нескольких сот золотых на хозяйство. Из этих заработков крестьяне могли уплачивать подати и чинши, некоторые же деревни благодаря отхожим заработкам приобретали деньги на оплачивание арендных взносов в рассрочку бывших в аренде казенных фольварков.

Отхожие заработки содействовали развитию денежного хозяйства в деревне, содействуя тем самым ломке феодальных сельскохозяйственных структур.

Józef Śmiałowski

LES REVENUS EXTRA-AGRICOLES DES PAYSANS DANS LE ROYAUME DE
POLOGNE (1831—1864)

Le problème indiqué a une importance essentielle pour l'étude de la naissance et du développement du capitalisme en Pologne avant la réforme agraire de 1864. Le travail extra-agricole des paysans était dès cette époque un phénomène très répandu, notamment dans les régions où existait une industrie minière et sidérurgique et dans la région de Łódź et de Kalisz, où il y avait une industrie textile. La diffusion de ce type de travail contribua beaucoup au développement de l'économie monétaire dans les campagnes et à la formation d'une classe ouvrière. Elle influençait en outre le marché du travail, en provoquant souvent un manque d'ouvriers agricoles dans les campagnes et en créant en même temps une réserve de main d'oeuvre dans l'industrie. Cette situation influençait à son tour le niveau des salaires.

Les salaires des paysans-ouvriers étaient dans la plupart des cas inférieurs à ceux des ouvriers vivant exclusivement du travail salarié. Lorsqu'ils n'avaient pas de travail à faire dans leurs champs, les paysans étaient prêts à s'embaucher dans l'industrie, même si le salaire ne couvrait pas les frais de la reproduction simple.

Il est pratiquement impossible d'établir la moyenne des salaires des paysans-ouvriers, parce qu'on a à faire à une grande variété de métiers. Les salaires n'étaient pas calculés sur la base du temps de travail, mais étaient fixés par des contrats sur l'exécution de tel ou tel travail concret dans un temps indéterminé.

Les salaires en question étaient inférieurs non seulement à ceux des ouvriers industriels permanents, mais aussi à ceux des ouvriers agricoles permanents, travaillant dans les réserves seigneuriales. Parfois, ils étaient au niveau des rétributions que les réserves seigneuriales payaient aux paysans pour un jour de travail obligatoire loué. L'auteur essaye d'établir les sommes globales que les paysans pouvaient gagner au cours d'un an ou d'une période assez longue, ou après l'exécution d'une tâche. C'étaient parfois des sommes assez importantes (surtout dans les cas où le paysans-ouvrier travaillait avec son attelage); elles pouvaient se monter à quelques dizaines, même à quelques centaines de zloty par famille. Avec cet argent les paysans pouvaient payer les impôts et les loyers, et certains villages pouvaient payer la rente des biens de l'Etat qu'ils avaient pris à bail.